Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajawskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—

Ogłoszenie. Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15. Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na I stronie lub przed tekstem Mk 120. — Ogłoszenia zagran. 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przysłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 74. Kraków, środa 15. marca 1922 r. Rok V.

Tragiczna śmierć narzeczonej



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 6).

Aresztowanie szpiega niemieckiego

Niemcy nasyłają do wschodniej Małopolski całe bandy szpiegowskie.

Lwów (tel. K.). Onegdaj został aresztowany niejaki Pelc, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Niemiec. Pelc udawał umysłowo chorego. Wykryto go w ten sposób, że policya w Stargardzie na Pomorzu, śledząca bardzo szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską niemiecką, dała znać lwowskiej policyi, że Pelc jest szpiegiem niemieckim, działającym z polecenia centralnej ekspozytury szpiegowskiej niemieckiej. Ciekawem jest, że **za teren specyalnie uprzywilejowany obrali sobie Niemcy wschodnią Małopolskę,** o czem świadczą zresztą inne aresztowania szpiegów niemieckich.

Księża ruscy przeciw daninie

Ks. Kunicki przemawia na rekolekcyach. — Uchwały ks. ruskich.

Lwów (tel. K.). Na rekolekcyach, odprawianych onegdaj w klasztorze OO. Bazylianów przez ks. Kunickiego i kilkudziesięciu księży lwowskiej archidyecezyi ruskiej, zastępca ks. Szeptyckiego skorzystał z nadarzającej się sposobności i wygłosił **obszerne polityczne expose.** — Przemówienie to, traktujące najaktualniejsze zagadnienia z chwili bieżącej, wywołało uchwałę księży w kierunku sprzeciwiania się masowemu przechodzeniu na obrządek łaciński. Solidarnie zobowiązano się do nieulegania nietykalnym zarządzeniom władz i **bojkotowania daniny państwowej** ze względów zasadniczych.

Konferencya państw bałtyckich w Warszawie

Sprawa litewska stanowi przedmiot drażliwy.

Warszawa (tel., wł.). Konferencya przedstawicieli państw bałtyckich w Warszawie odbywa się bez przedstawicieli Litwy kowieńskiej. Warszawskie koła polityczne szczerze nad tem ubolewają. Sprawa sąsiadów z Litwą kowieńską nie będzie mogła być pominiętą w rozmowach z delegatami państw, mimo drażliwości tego problemu. **Dobrze się jednak stało, że sprawa wileńska nie została załatwiona w myśl postulatów narodowej demokracyi, w przeciwnym bowiem razie kwestya ta byłaby się jeszcze bardziej zaostrzyła.**

Inauguracyjne posiedzenie

Warszawa. (PAT). O godzinie 1szej popołudniu otwartą została w pałacu Rady ministrów konferencya ministrów państw bałtyckich. Przemówienie inauguracyjne wygłosił p. minister Skirmunt. Odpowiedział mu imieniem państw bałtyckich estoński minister spraw zagranicznych, poczem przystąpiono do obrad. Konferencya trwa.

Warszawa. (PAT). Na konferencyi ministrów państw bałtyckich w przemówieniu inauguracyjnem p. minister Skirmunt proponuje wybór przewodniczącego. **Na wniosek ministra Mejerowicza postanowiono powierzyć przewodnictwo ministrowi Skirmuntowi.** Minister Skirmunt proponuje prowadzenie prac w komisyach. Wniosek został przyjęty, poczem podzielone zostały prace konferencyi między komisyę polityczną i komisyę ekonomiczną. Obie komisye zbiorą się dzisiaj o godzinie 5 popołudniu, o godzinie 4 zbiorą się sami ministrowie państw bałtyckich, biorący udział w konferencyi.

Uroczystość w teatrze

Warszawa (tel. wł.). **Delegacye państw bałtyckich** były obecne na przedstawieniu baletu „Pan Twardowski" w teatrze Wielkim. Orkiestra teatralna odegrała hymny estoński, fiński i łotewski.

O ruch transytowy do Rosyi

Lwów (tel. K.). Towarzystwo politechniczne we Lwowie uchwaliło na jednem z ostatnich posiedzeń, na wniosek p. Rybickiego, poruszyć sprawę wzięcia udziału polskich kolei w ruchu tranzytowym z Zachodu do Rosyi. Ponieważ program ten kryje się w zupełności z programem rządowym, wobec tego część delegacyi kolejowej, z p. Gieysztorem na czele, która ma wyjechać do Genewy, przybędzie dnia 16 b. m. do Lwowa, celem porozumienia się z Towarzystwem politechnicznem w sprawie postępowania na konferencyi genueńskiej.

Zwrot pomnika ks. Poniatowskiego

Warszawa. (PAT). Dzisiaj miał być przewieziony do Stołpców pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. Wobec niespodziewanych trudności na terytoryum rządu sowietów, pomnik ten przewieziony będzie dopiero 14 marca br.

Melioracye wodne na Polesiu

Warszawa (tel. wł.). Grupa poważnych kapitalistów zagranicznych bawiła tymi dniami na Polesiu i Wołyniu, celem zbadania możliwości przeprowadzenia tamże melioracyi wodnych. Kapitaliści oświadczyli, że gotowi są do poważnych inwestycyi.

Zaniechanie konferencyi genueńskiej -- niewykluczone

Powodem odmowne stanowisko Ameryki. — L. George grozi ustąpieniem

Warszawa (tel. wł.). „Daily Mail" pisze, że **koła angielskie liczą się dalej z powodu odmowy Ameryki z możliwością zaniechania zjazdu genueńskiego. Lloyd George domaga się zwołania konferencyi na dzień 10 kwietnia. O ileby zaś nie doszła w tym terminie do skutku, — zamierza ustąpić.**

Stanowcze żądanie Ameryki

Warszawa (tel. łwl.). „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że amerykański departament stanu ogłosił komunikat, w którym domaga się stanowczo zwrotu kosztów utrzymania okupacyjnej armii amerykańskiej w Niemczech.

Nowy zjazd finansowy

Warszawa (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że przygotowuje się nowy zjazd ministrów skarbu Francyi, Anglii, Belgii i Włoch, dla omówienia urzędowej deklaracyi niemieckiej i noty amerykańskiej, domagającej się dopuszczenia Ameryki do odszkodowań ze strony Niemiec.

Lloyd George ustąpił?

Londyn. (AW). „Saturday Reliet" donosi, że Lloyd George ustąpił, narazie jednak we formie półoficyalnej. Chamberlain otrzymał już od Lloyd George'a powiadomienie, że ten ustępuje.

Londyn. (AW). Ze sfer miarodajnych donoszą, że **Lloyd George nie ma zamiaru czekać ze swem ustąpieniem, aż do otwarcia konferencyi w Genui.** Przekonał się on bowiem, że w czasie wystąpienia przeciwko niemu Jounga, że powaga jego w ostatnich czasach wielce ucierpiała. Lloyd George **zwołał posiedzenie Rady ministrów, których powiadomił, o zamiarze swym ustąpienia ze stanowiska premiera. Prawdopodobnie zostanie na jego miejsce premierem Chamberlain,** gdyż Balfour nie zgadza się na utworzenie gabinetu czysto konserwatywnego. Wszyscy ministrowie liberalni, z wyjątkiem Churchila, **ustąpią.**

W Belgradzie osiągnięto porozumienie

Zakończenie konferencyi.

Belgrad (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Na końcowem posiedzeniu konferencyi belgradzkiej, odbytem dnia 11 b. m., przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę: Delegaci Polski, Rumunii, Czechosłowacyi i Jugosławii, którzy zebrali się na konferencyę ekspertów w Belgradzie, celem omówienia szeregu spraw finansowych i gospodarczych, stojących na porządku dziennym konferencyi w Genui, **stwierdzili całkowitą zgodność poglądów we wszystkich tych sprawach.** Opierając się na zasadzie, przyjętej dla porządku dziennego konferencyi w Genui, **iż nie może być narzuconą żadna zmiana istniejących traktatów,** mając najlepszą wolę **współpracowania w wielkiem dziele odbudowy gospodarczej i konsolidacyi Europy,** przekonani, że strzeżone będą żywotne, upragnione interesy ich krajów, doszli eksperci do porozumienia co do wspólnego stanowiska w kwestyach, które będą przedmiotem obrad w Genui. **Eksperci uznali za** pożyteczne, aby w razie potrzeby **zbadać** wspólnie także i inne sprawy, podlegające ich kompetencyi, które będą poruszone w Genui.

Wieczorem minister spraw zagranicznych Nincicz dał przyjęcie pożegnalne dla delegatów.

W kołach politycznych stwierdzają że konferencya osiągnęła w pełni zamierzony cel.

Bajki niemieckie o zbrojeniach Polski

Czy nie maskowanie własnych przygotowań?

Warszawa. (Tel. wł.) Pruski generał Cramon **zamieszcza w „Lokal-Anzeiger" artykuł alarmujący opinię z powodu** rzekomych zbrojeń **Polski. Pisze on,** że armia polska tworzy nowe kompanie miotacz. min, a artylerya ćwiczy się w strzelaniu pociskami gazowymi (!). Jednem słowem Polska przygotowuje się do wojny gazowej. Niemcy więc muszą być przygotowywane na wszystko. Trzeba pamiętać — pisze gen. Cramon — że nastroje nurtujące w Polsce są wyraźnie wrogie dla Niemiec; Niemcy mogą być zmuszone pewnego poranka do koniecznego podjęcia obrony w nowej wojnie."

Gwałty niemieckie na G. Śląsku przebrały miarę

Apel Naczelnej Rady Ludowej o zabezpieczenie ludności polskiej.

Katowice. (PAT). Z powodu ostatnich zamachów zbrojnych Niemców na ludność polską — **Naczelna Rada Ludowa** na posiedzeniu w dniu dzisiejszym uchwaliła wydać następującą odezwę:

Gwałty niemieckie na Górnym Śląsku po drugiej stronie przyszłej granicy przybierają z każdym dniem coraz groźniejsze formy. Jawnie i systematycznie wprowadza się **terror wobec polskich działaczy** w mającym Niemcom przypaść obszarze, chcąc widocznie w ten sposób pozbawić polską ludność górnośląską przywódców cieszących się ogólnym szacunkiem i uznaniem. **Od pogromów i prowokacyj przeszły niemieckie bojówki do krwawych zamachów.** Coraz częściej **wypiłni Polacy padają ofiarą zamachów skrytobójczych i terrorystycznych.**

I tak w ostatnich dniach do powszechnie szanowanego ks. Matei, proboszcza w Szobiszowicach, a zarazem prezesa Komitetu Polskiego na niemieckiej części Górnego Śląska dano w nocy kilkanaście strzałów. Ks. Mat ja jakby cudem tylko uniknął niechybnej śmierci. Również do mieszkania p. Śliwki, radnego miejskiego w Gliwicach, rzucono dwa granaty ręczne, które przyprawiły o śmierć niewinną 6-letnie dziecko. O podobnych zamachach donoszą z powiatu Oleskiego i z innych części niemieckiego Śląska. Chodzi to o konsekwentne **przeprowadzenie planu, o gwałtowne usuwanie najdzielniejszych Polaków lub zmuszenie ich do opuszczenia ojczyzny i swego ludu,** którego interesów z poświęceniem bronili.

Naczelna Rada Ludowa usiłowała zawsze uspakajać ludność w polskiej części Górnego Śląska i potępiała wszelkie próby wybryków i gwałtów z polskiej strony. Usiłowania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo Niemcy no polskim obszarze mają wszelką swobodę działania i zrzeszania się, z której w całej pełni korzystają. W obecnych jednak warunkach, gdy niemieckie zamachy stają się coraz bezczelniejsze **Naczelna Rada Ludowa nie może przyjmować odpowiedzialności za rozgoryczenie wśród ludności, które te prowokacye wywołują.** Dlatego Naczelna Rada Ludowa zwraca się dzisiaj publicznie do powołanych czynników i miarodajnych władz **z żądaniem, aby rodacy po tamtej stronie otrzymali opiekę prawną i zabezpieczenie od powtórzenia się podobnych zamachów.** Wpływy Naczelnej Rady Ludowej nie wystarczą, aby powstrzymać ludność polską od odwetu i represyi.

Następują podpisy **wszystkich członków** Naczelnej Rady Ludowej.

Demonstracye monarchistyczne w Berlinie

Berlin. (PAT). Wczoraj w południe w kilku punktach miasta odbyły się demonstracye przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu stanu średniego. Pewne grupy demonstrujących usiłowały wyzyskać tę sposobność do demonstracyi politycznej w duchu monarchistycznym. Rozwinięto chorągiew biało-czerwono-czarną. Wywiązała się bójka, skutkiem czego aresztowano około 10 osób.

Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk. (PAT). Rokowania polsko-gdańskie w sprawie zawarcia omawianych już między Polską a Gdańskiem układów zostaną wznowione jutro, t. j. we wtorek w Warszawie. **Na porządku dziennym sprawy następujące: 1.** Natychmiastowe zniesienie granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem. 2. 2 proc. obrót sacharyną. 3. **Obrót spirytusem. 4.** Wyznaczenie szos, które będą **otwarte dniem i nocą.** 5. Zaopatrzenie w m. **Gdańska** w mięso i naftę. 6 Wizy dla podróżujących przez korytarz polsko-gdański. 7. Układy w sprawie cła. 8 Emigracya.

Narady lewicy sejmowej w Wilnie

Wilno. (PAT). W Sejmie wileńskim odbyło się posiedzenie niektórych klubów lewicy. We środę zbierze się ponownie komisya główna dla wysłuchania sprawozdania referentów, wybranych na zebraniu poprzedniem w sprawie zgłoszonych interpelacyj.

Min. kolei we Lwowie

Lwów (tel. K.). W przejeździe do Stanisławowa, przybył do Lwowa o godzinie 8 rano minister kolei, inż. Ludwik Zagórny Marynowski. Na dworcu powitany został przez prezesa dyrekcyi lwowskiej, inż. Barwicza i wiceprezesów: Noskowicza i Pawłuszkiewicza. O godzinie 9 rano wyjechał minister w towarzystwie prezesa Barwicza autem maszynowem do Stryja, skąd po kilkuminutowem zatrzymaniu się, udał się do Stanisławowa.

Wielki ruch rewolucyjny w Afryce południowej

Johannisburg (PAT. Reuter). Generał Smuths przybył tu po bardzo niebezpiecznej podróży w czasie której strzelano do niego. Gen. Smuths objął komendę.

Pretorya (PAT). Oficyalny komunikat donosi, że **rozpoczęły się operacye przeciwko rewolucyonistom zarówno w okolicach środkowych kraju, jak i na wschodzie i na zachodzie.** Wojskami w centrum dowodzi generał Beres. Wojskami na zachodzie dowodzi generał Van de Peters na wschodzie gen. Brits. Operacye odbywają się przy udziale samolotów i mają przebieg zadowalający. Samoloty nie tylko bombardują stanowiska nieprzyjacielskie, lecz zaopatrują także posterunki, oszczone przez strajkujących, w żywność. **W strefie Brighton oszczyli powstańcy 2 szwadrony policyi, która przez 5 dni się broniła się przeciwko atakom.** Po rzuceniu bomb przez samoloty, strajkujący opuścili swe pozycye w walkach pod Sopilnown i Rydgey-Brigthon. **Zadano powstańcom ciężkie straty i wzięto 1500 pośród nich do niewoli.**

Johannisburg (PAT. Reuter). Premier Smuths oświadczył przedstawicielom prasy, że obecny ruch rewolucyjny jest dziełem przywódców radykalnych, którzy pragną wykorzystać strajk, celem zapewnienia zwycięstwa radykalnym zamiarom syndykalistycznym. Premier wyraził przekonanie, że wkrótce przy współdziałaniu lojalnych obywateli zostanie przywrócony stan normalny. Masy robotnicze nie usłuchały wezwania do strajku powszechnego. Ludność miejscowa zachowuje się spokojnie.

Johannisburg (PAT. B. Wolffa). **Most kolejowy między Kingstownem a Pretoryą został wysadzony w powietrze.**

Johannisburg (PAT. B. Wolffa). Grupa strajkujących robotników, która dokonała wysadzenia mostu kolejowego między Pretoryą a Kingstownem, została wykryta przez samoloty w plantacyi w pobliżu toru kolejowego i obrzucona bombami.

Antypolska propaganda Litwinów i Ukraińców w Ameryce.

(—) Wychodzący w Detroit w Stanach Zjednoczonych dziennik polski „Górnik" zamieszcza następujący artykuł charakteryzujący dobitnie wrogą nam propagandę w Ameryce i jednoczesną bezczynność Polaków:

Od czasu do czasu słyszymy o kampanii oszczerczej prowadzonej z wielkim nakładem sił, intensywnie i z uporem przez wrogów Polski, Ukraińców, Litwinów, bolszewików polskich i rosyjskich, nie mówiąc już o tajnych agentach rządu angielskego.

„POSEL" LITEWSKI INFORMUJE.

Jeszcze nie przebrzmiały echa pobytu „prymasa" Szeptyckiego, a już pojawił się nowy oszczerca, tym razem w osobie **litewskiego „posła"** p. **Carneckis'a.** Pan Carneckis nie zaczyna swej propagandy od góry. Idzie on najpierw między Litwinów wygłaszając wiece po małych osadach i **informuje przedewszystkiem** prasę **amerykańską o „istotnym stanie rzeczy" na** Litwie...

Prowincyonalni redaktorzy pism amerykańskich, w pogoni ustawicznej za sensacyą, **przyjmuję oświadczenia litewskiego „posła" otwartem sercem.**

JAK URABIA SIE OPINIĘ O WILNIE.

Chodzi zawsze o Wilno, do którego Litwini mają pretensyę jako do stolicy swej republiki... Z tych małych wzmianek urabia się opinia publiczna. Częste bowiem przypominanie publiczności, iż Litwa ma pretensyę do Wilna, że walczy o to z Polską, że Polska nie zastosowała się do uchwały Ligi Narodów, że ciemięży mniejszość litewską w prowincyi wileńskiej... **urabia w Amerykanach przekonanie, iż Polska naprawdę jest państwem imperyalistycznem,** że naprawdę chce połknąć nietylko Litwinów, ale i Ukraińców i... Wschodnią Galicyę.

UKRAIŃSKA AGITACYA.

Propaganda taka odnosi tem lepszy skutek, ponieważ w ślad za nią idzie **propaganda ukraińska, niemiecka i angielska.**

Na dobitkę złego **Litwini i Ukraińcy ślą ciągłe protesty do rządu Stanów Zjednoczonych,** ogłaszając je uprzednio w miejscowych gazetach amerykańskich; dziewczęta „ukraińskie" demonstrują pod gmachem Legacyi polskiej w Waszyngtonie. Jak dalece Litwini są zorganizowani świadczy o tem fakt, iż **z najmniejszej nawet osady wysyłają protest do rządu Stanów Zjednoczonych;** protest taki — jak wspomnieliśmy powyżej — ogłaszany bywa zawsze w miejscowej gazecie amerykańskiej. **Robi się więc hałas na dwa fronty naraz...** To samo czynią Ukraińcy.

POLACY NIE PRZECIWDZIAŁAJĄ AGITACYI

Tymczasem co robią Polacy?

Albo nic, albo też przeciwstawiają się kampanii oszczerczej w tak nikły sposób, że nie tylko, iż nie odnosi to żadnej korzyści, ale naraża nas jeszcze na pośmiewisko, dlatego, ponieważ Polacy nie czytają wogóle pism amerykańskich, bądź z braku zainteresowania się polityką amerykańską, bądź dlatego, że czytać po amerykańsku nie umieją; gorzej jeszcze idzie z pisaniem, gdy trzeba odpowiedzieć na napad Ukraińców, albo Litwinów.

SKANDALICZNY FAKT.

Piszący niniejsze zna fakt taki: W miasteczku Carteret, N. J., w piśmie tamtejszem (amerykańskiem) ukazał się atak na Polskę i Polaków ze strony Ukraińców. Miejscowi **Ukraińcy napisali, iż Polacy trzymają w więzienach przeszło 800.000 politycznych więźniów ukraińskich,** że zajęli nieprawnie Galicyę Wschodnią itd.

W **miasteczku tem nie znalazł się ani jeden Polak, któryby potrafił odpowiedzieć na oszczerstwo Ukraińców,** bo choć był taki, który mógłby odpisać po angielsku, to nie znał historyi Polski i... nie mógł odróżnić Galicyi Zachodniej od Wschodniej..., a co gorsze nie wiedział, w jaki sposób zabrać się do tego. Medytowano długo, wreszcie wysłano list do jednego z redaktorów z prośbą, aby on odpowiedział na oszczerstwo. Nieszczęście chciało, że ów redaktor wyjechał i cała sprawa na tem się skończyła. **Nikt nie odpowiedział na oszczerstwo Ukraińców.**

LITEWSKIE I UKRAIŃSKIE BIURA PROPAGANDY.

Ukraińcy i Litwini mają nawet specyalnie zorganizowane biura, które zajmują się rozsyłaniem takich protestów, przeważnie do prasy prowincyonalnej. Chodzi bowiem o to, aby odpowiednio nastroić publiczność nie oryentującą się w sytuacyi, zwłaszcza publiczność taką, która jest skora do podpisywania memoryałów do kongresmanów i senatorów.

POLACY AMERYKAŃSCY KŁÓCĄ SIĘ, A NIC NIE ROBIĄ.

Często słyszy się, że senatorzy i kongresmani przyjmują delegacye litewskie, bądź ukraińskie. Z tego widać, że wrodzy działają, **tylko Polacy amerykańscy śpią snem sprawiedliwych.**

Polacy zresztą są skłóceni do tego stopnia, że trudno jest im nawet porozumieć się w najważniejszych kwestyach.

Nikt nie działa. Nie działa poselstwo, nie działa Biuro Informacyjne, które uważa, że robota konspiracyjna jest lepszą, a wcale tej roboty nie widać, **nie działają Komitety Obywatelskie; wszyscy patrzą w stronę Polski wyczekują nowych konjunktur politycznych, nowych układów partyjnych, zwycięstwa tej lub owej partyi, a tutaj na wychodźtwie, wrogowie nam na pięty następują."**

Na wiosnę wybuchnie powstanie na Ukrainie.

(d) Ciekawe rewelacye przynosi ostatni numer ukraińskiego pisma „Nasza Prawda", wychodzącego w Wiedniu, które brzmią następująco:

„Tymi dniami ataman ukraiński, Tiutiunyk, wysłał do Wiednia komendanta sztabu Suchoruczkę-Susłowskiego, który ma w centrum emigracyi ukraińskiej **zorganizować oficerów do przygotowywanego na wiosnę powstania na Ukrainie, oraz wejść w ścisły związek z Francuzami i generałem Grekowem.** Mówią, że Suchoruczka wraz ze swoimi doradcami **ma wpływać na galicyjskich polityków ruskich, aby oni upokorzyli się przed Polską.**

Z Suchoruczką przyjechał do Wiednia **generał** Pilkiewicz, skąd ma on udać się do Budapesztu, a następnie objechać Węgry, gdzie **będą urządzone tabory dla spodziewanych powstańców,** poczem wyjedzie do Bukaresztu, celem formowania **nowych powstańczych oddziałów.**

W Wiedniu zaś pozostaje Jakimenko-Kusznir, który ma prowadzić politykę i utrzymywać kontakt z francuskim rządem. Natomiast delegat ukraiński Łotocki z Konstantynopola pojechał do Polski w sprawach politycznych".

Jak grano w Warszawie po raz pierwszy „Jeszcze Polska"...

ZA HYMN POLSKI — KATORGA LUB SYBIR. — GRAJEK Z PLACU NAPOLEONA. — ODWRÓT WOJSK ROSYJSKICH PRZY WTÓRZE „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA".

(—) Jak wiadomo, za czasów rosyjskich w b. Kongresówce nie wolno było śpiewać Polakom „Jeszcze Polska nie zginęła". Wszelkie próby publicznego śpiewania tego hymnu kończyły się aresztowaniem i długiem więzieniem, jeżeli już nie katorgą i Sybirem. Obecnie w jednym z warszawskich dzienników p. Grzymała-Siedlecki przypomina, kto był tym pierwszym, który po powstaniu styczniowem odegrał publicznie wobec Moskali nasz hymn narodowy.

Oto na placu Napoleona (dawnym Wareckim) widać po dziś dzień staruszka, który na starych, jak on sam, skrzypkach wygrywa melodye narodowe i w ten sposób zarabia na życie. Ten

---

Guy de Chantepleure. 43

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

— Ach! jak pani wygląda zabawnie z tymi grubymi warkoczykami z obu stron twarzyczki... A te kokardy ponad uszami... Pani podobna z niemi do lalki...

— Jaka pani milusieńka, — rzekła Marcela, — Prawdziwie, jak śliczna dziesięcioletnia dziewczyneczka! Nigdy nie przypuszczałam, że można się czesać na noc... Czemu pani po prostu nie zakręca papilotów, tak, jak my?...

Krzyknęłam z przerażenia.

— Papiloty!... ależ, to ohyda... Zresztą nie karbuję włosów nigdy...

— Cóż to szkodzi, że papiloty są brzydkie? — odpowiedziała Anna cierpko, — przecież się i tak w nocy nie pokazujemy nikomu.

— To wszystko jedno, — rzekłam, — lubię i w nocy nawet wyglądać estetycznie i być ładnie uczesaną, tak, jakby mnie ktoś mógł zobaczyć.

Kerjeau, czy Ciebie moje powiedzenie gorszy? A wiedz, mój drogi, że mnie pani Chardon-Pluche zawołała nazajutrz do swego pokoju i owym „ściśniętym" głosem, jej tylko właściwym w takich wypadkach, rzekła:

— Marcelka i Anna wspominały mi o panienem „uczesaniu na noc". (trzebaby módz oddać sposób, w jaki te trzy wyrazy były wypowiedziane). Muszę przyznać, że słyszę po raz pierwszy, żeby się młoda panienka... a nawet uczciwa kobieta... stroiła na noc... Ale mnie to nie obchodzi... Proszę tylko, żeby pani córkom moim, — z których pragnę uczynić niewinne żony, — nie poddawała myśli, których... dzięki Bogu... nie mają... Pani im powiedziała... (i powtórzyła moje słowa). Proszę być dobrą, powstrzymywać się w przyszłości od tego rodzaju powiedzeń... Chwała i dzięki Opatrzności, te biedne dziewczątka nie zrozumiały tym razem nieprzyzwoitości tego, czego się od pani dowiedziały...

— Ach! proszę mi wierzyć, że nie widzę nic złego w tem, co... mogę na to przysiądz...

Byłam nietylko, że oburzona, lecz także i zdziwiona do najwyższego stopnia. Pani Chardon spoglądnęła na mnie ze zdumieniem.

— Jeśli tak jest istotnie, drogie dziecko, rzekła, — w takim razie to nie twoje intencye są złe, ale myśli, oraz tajemne twoje instynkta... Powinnaś z niemi walczyć... Czuję się w obowiązku, jako matka rodziny, zwrócić na to twoją uwagę — a wierz mi, że to czynię dla twojego dobra...

Tym razem osłupienie moje nie miało granic, do tego stopnia, że mi nawet w pierwszej chwili żadna nie przyszła na myśl odpowiedź. A zanim odzyskałam przytomność umysłu, była już pani Chardon-Pluche wyszła z pokoju, więc wzruszyłam tylko ramionami i przestałam myśleć o całem przejściu...

Zdanie tej ciasnej i niedobrej kobiety nie martwi mnie... śmiałam się z niej... mówiłam Ci już, że trzeba posiadać odrobinę filozofii...

Rada jestem, żeś dostał me listy i że Ci moja gawęda dogadza, gdyż „czytając mnie, słyszysz swoją Księżniczkę z bajki"... Mój stary Bizucie, Ty jeden jesteś poczciwy na świecie!...

I jeszcze jedno... Nie zdaje mi się, żeby Twoje częste listy mogły mi szkodzić w opinii pani Chardon-Pluche... bo spodziewam się, że nie ogląda ona każdej koperty skrupulatnie... A zresztą! cicho! chcę i będę dostawać wiadomości od Ciebie!

Zapowiedz mi dokładnie dzień swego przyjazdu, na to, bym się zaraz pierwszej niedzieli wymknęła do Ciebie... A w razie, gdyby zbyt było daleko do niedzieli, to mnie odwiedzisz pierwszy, dobrze, ale to zaraz?

Czyś czytał, Kerjeau? Theatre Francais będzie dawać sztukę Fabrycyusza de Mauve, sztukę, pisaną wierszami, a pod tytułem: Królowa d'Yxex.

Dowidzenia, ufam, że niezadługo, drogi mój najlepszy przyjacielu!

Twoja mała Amy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stary grajek był pierwszym, który odważył się zagrać Moskalom „Jeszcze Polska nie zginęła". A rzecz się tak miała:

„Było to w ów dzień, kiedy resztki, nie lada jakie liczebnie, armii rosyjskiej wycofywały się przez Warszawę na Pragę i kiedy w kilka godzin później wysadziły nocą mosty na Wiśle. Przez ówczesny plac Warecki szły roty za rotami, bataliony za batalionami, szły baterye armat. Furgony taborowe. W jasnym zmierzchu sierpniowym widać było na twarzach rozwścieczenie zwyciężonych i ten rys neurasteniczny przy którym — zabić człowieka choćby bezbronnego — to odruch jeno i potrzeba nerwów.

Jak codzień, dziś tak samo w ów wieczór sierpniowy stał grajek staruszek pod drzewem na placu Wareckim i grał. Ale w ten dzień właśnie, po raz pierwszy, zmienił repertuar. Zamiast dotychczasowych melodyi religijnych lub znowu, na odwrót, zdawkowych, pociągnął smyczkiem, wparł się nogami w ziemię i tryumfalnie z jakiemś wniebowzięciem w oczach rzępolił do umoru: „Jeszcze Polska nie zginęła!" Grał bez przerwy jedno i to samo. Raz po raz. Pierwszy z brzegu „rotnyj komandir", z typu „diejatieli", mógł go kazać pchnąć bagnetem, mógł go uderzeniem kolbą powalić na ziemię. Juścić wiedział o tem. Nie myślał jednak o tem. Było raz nareszcie, po tylu latach niewoli, zakazu, zagrać Mazurka na wolności, na placu, publicznie!

Pod rytm jego pieśni polskiej odchodziły z Polski wojska rosyjskie — na zawsze".

Autor listu wykazuje, jak przez cały czas trwania jego procesu brał górę nad stroną oskarżającą i stara się udowodnić, na jakich kruchych podstawach zbudowany był akt oskarżenia, tudzież wyrok. Stylem, którego jasności i płynności mógłby mu pozazdrość niejeden z współczesnych pisarzy, opowiada Landru o walce, jaka rozgrywała się codziennie między oskarżonym a oskarżycielem. Stale poszukują się wzrokiem, jeden czyha na słabość drugiego aż do chwili, w której zapada wyrok. Któż jest zwycięzcą? Landru w ten sposób wypowiada o tem swoją opinię:

„Ja byłem zupełnie spokojny, pan byłeś wzruszony i zmieszany. Ja idę na śmierć z duszą spokojną i niewinną, panu zaś wraz z zapewnieniem mojego szacunku przesyłam życzenie, aby i pańska dusza mogła cieszyć się takim spokojem, jak moja."

„Matin" opublikowując ów list podaje równocześnie próbkę pisma Landru; jest ono wyraźne, w tekście niema żadnych skreśleń ani poprawek.

Człowiek, który nie wie, że żyje w Polsce.

(y) Zdawałoby się, że to niemożliwe, a jednak taki jest, a raczej był, gdyż pouczono go już o tem, że żyje w Polsce, a nie. — jak dotychczas sądził, — w ś. p. monarchii austro-węgierskiej. Ignorantem takim okazał się pewien kretyn, mieszkający w Poroninie, koło Zakopanego. Żył on sobie dotychczas w zupełnej samotności w chałupie góralskiej, gdzie odnajmywał dla siebie izdebkę na strychu od właściciela, kupca. Pieniądze odziedziczył on po ojcu, bardzo zamożnym góralu, a majątkiem jego zawiadywał wuj. Mógł więc żyć spokojnie i bez troski, oddając się ulubionej bezczynności. Z nikim się nie stykał bliżej, z nikim prawie nigdy nie rozmawiał, tak, że wielu z jego sąsiadów nie wie nawet, jak brzmi jego głos.

I byłby tak dokonał żywota w mniemaniu, że ciągle trwa jeszcze Austrya, gdyby nie podwyższenie czynszu, które go tak oburzyło, że udał się w tej sprawie do swego wuja w Zakopanem o poradę. Przywiózł tam też gotowe podanie do — Wiednia, zaczynające się od słów: „Jaśnie Wielmożny Panie Franciszku Józefie!" Widząc to podanie, osłupiał wprost jego wuj i zaczął się go wypytywać o wojnę światową. I czy kto uwierzy: człowiek ten nie wiedział też nic o wojnie światowej, ani o śmierci Franciszka Józefa, ani o upadku Austryi, ani o odrodzeniu Polski, literalnie — nic. Na zapytanie, czemu przypisuje drożyznę, coraz bardziej wzrastającą, odpowiedział: „Ludzie są złodzieje, a że Franciszek Józef bardzo już jest stary, to upilnować i poskromić ich nie może".

Gdyby to nie był powiedział notoryczny idyota, to możnaby to wziąć za dowcip.

Ostatni List Sinobrodego Landru.

(l.) Spadła wprawdzie głowa bohatera z Gambais, lecz „afera Landru" pokutuje jeszcze na łamach pism francuskich. Oto paryski „Matin" ogłosza świeżo treść ostatniego listu Landru'ego, wystosowanego przezeń tuż przed śmiercią do prokuratora państwa. List ten jest dokumentem, który posiada nietylko znaczenie dla amatorów kryminalistyki.

Skazaniec przemawia do człowieka, który zażądał jego głowy, w tonie ironicznej wyższości, prawie że z politowaniem dla „ludzkich stosunków i słabostek" przedstawiciela prokuratoryi.

Tajemnicza zbrodnia w Los Angelos wyjaśniona

Zemsta pokrzywdzonego sekretarza.

(Ma) Nareszcie rozdarta zasłona, kryjąca nieprzeniknioną po dziś dzień tajemnicę zamordowania króla ekranowych przedsiębiorstw, Wiliama Teylora. Zagadki nie wyświetliła policya, lecz sam sprawca czynu nadesłał list, w którym przyznaje się do popełnionej zbrodni.

List pochodzi od Edwarda Sandsa, byłego sekretarza Taylora. Sands przebywa obecnie w okolicy Australii i stamtąd — lecz nie z miejsca swego pobytu — posyła swe zeznanie. W liście swym, przyznając się do popełnienia zbrodni, wyłuszcza powody, dla których wazył się na krwawy odwet za krzywdy różnej natury. Dominującą jednakowoż przyczyną była miłość do uroczej Mabel Normand, której uczucie odebrał mu wszechwładny i wszechmocny Taylor.

Policya porównała podpis Sandsa na liście z podpisami na różnych dokumentach kancelaryjnych i stwierdziła identyczność tegoż. Intensywne poszukiwania za mordercą już się rozpoczęły.

—oOo—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek 14 Marca

Matyldy
Wschód słońca: 6·58
Zachód słońca: 6·42
Długość dnia: 11·44

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Matka“.
Środa: „Klątwa“.
Czwartek: „Mizantrop“.
Piątek: „Matka“.
Sobota: „Dzieci ziemi“.

TEAT[illegible]ERA I OPERETKA

Wtorek: „Amor w śniegu“.
Środa: „Trubadur“.
Czwartek: „Królowa cyrku“
Piątek: „Tosca“.
Sobota: „Amor w śniegu“.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Topiel“.
Środa: „Topiel“.

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Krowoderskie zuchy“.
Środa: Krowoderskie Zuchy“.

TEATR MARYONETEK DLA DZIECI (Pl. Matejki L. 5).

Wtorek: „Hokus Pokus“.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha).

Wtorek, prof. Adam Znamirowski: „Zboczenia nerwowe a inteligencya człowieka“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Środa, Karol Hubert Rostworowski: „Imanentyzm w życiu społecznem“.

Ameryka dla Polski.

Znany lekarz amerykański E. C. Gibbs, wyjechał na okręcie „America“ z Ameryki do Polski. Wydelegował go tam komisarz zdrowia dr Royal C. Copeland w misyi specyalnej, mającej na celu stłumienie epidemii tyfusu i cholery, które szerzą się w Rosyi i stamtąd łatwo mogłyby się przerzucić do Europy Środkowej i dalej przez Ocean na okrętach z emigrantami do Stanów Zjednoczonych.

Dr Gibbs weźmie czynny udział w akcyi rządu polskiego przy tworzeniu na ukraińsko-polskiem pograniczu sześć punktów izolacyjnych.

Anonimowi agenci werbują kolejarzy polskich.

Od kilku dni krążą w Warszawie pogłoski, że przyjechali do Warszawy i Lwowa agenci amerykańscy, którzy pootwierali biura w różnych punktach miasta i werbują kolejarzy i fachowców na koleje syberyjskie i kaukaskie, które zostały wykupione przez polsko-amerykańskie towarzystwo, które reflektantom wydaje zapomogi na miejscu na podróż po 4000 dolarów, następnie gwarantuje pensyę miesięczną od 200 do 1200 dolarów, zależy od uzdolnienia, pracownik może mieć do 50 lat wieku. Pogłoski te rozeszły się lotem błyskawicy pomiędzy kolejarzami po całej Polsce, a kolejarze gremialnie przyjeżdżają do Warszawy w poszukiwaniu owych biur, ażeby się zapisać na wyjazd, lecz znaleźć ich nie mogą. Konsul amerykański również nie może udzielić żadnych informacyj w tej sprawie.

Jak informuje czytelników „Rzeczpospolita“.

PAT donosi z Warszawy: Warszawska „Rzeczpospolita“ z dnia 12 marca w numerze 71 zamieściła artykuł pod tytułem „O dotychczas nieznanym budżecie państwowym na rok 1922“, obejmujący dane cyfrowe oraz uwagi krytyczne ze strony dziennika zarzucające, że budżet jest nierealny i niezgodny z rzeczywistością. Z uwagi na wielką doniosłość, jaką ma preliminarz budżetowy dla autorytetu państwa i jego sytuacyi finansowej — przedwczesne podawanie nieścisłych danych i podkopywanie zaufania do tego budżetu może stać się dla państwa wielce szkodliwe. Sejm i społeczeństwo będą mogły po wyprodukowaniu budżetu zapoznać się z nim dokładnie i ocenić go należycie.

Prezydent Harding przy kaszcie drukarskiej



Ilustracya powyższa przedstawia prezydenta Stanó w Zjednoczonych G. Hardinga, gdy przed powołaniem go na to stanowisko jako dziennikarz-technik pracował w dzienniku „Marion Daily Star“ w mieście Marion w stanie Ohio.

Zawalenie się dwóch balkonów z dziećmi.

Straszny wypadek w czasie żydowskiego wesela.

(—) Onegdaj zdarzył się w Łodzi grozą przejmujący wypadek zawalenia się dwóch balkonów III-go i II-go piętra, wraz z dziećmi. Oto przy ulicy Piotrowskiej 31, w jednej z bocznych oficyn, odbywał się **ślub żydowski**, nawprost zaś okien mieszkania, na balkonie III go i II go piętra, zgromadziły się dwie grupki dzieci, żądne widowiska. Na pierwszem piętrze balkonu nie było.

W pewnej chwili **balkon trzeciego piętra zerwał się i runął wraz ze znajdującemi się na nim dziećmi, na balkon niżej położony. Ten ostatni również nie wytrzymał ciężaru i runął wraz z nim i dziećmi na bruk podwórza, grzebiąc pod swemi gruzami młodociane istoty.**

Zaalarmowani mieszkańcy domu, pospieszyli z pierwszą pomocą ofiarom katastrofy. Wkrótce zjawiła się na miejscu wypadku karetka pogotowia i policya. **Ciężko poranione i pokaleczone dzieci odwieziono do szpitala. Stan niektórych z nich jest bardzo ciężki.** Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w całej dzielnicy, a tłumy oglądają miejsce katastrofy.

Kultura towarzyska ocaliła go od śmierci.

ZAWALENIE SIĘ GZYMSU W TEATRZE W WARSZAWIE. — OFICER FRANCUSKI, KTÓRY NIE ZAJĄŁ MIEJSCA. — PRZESTROGA.

(—) W warszawskim teatrze Wodewil zdarzył się w ubiegłą sobotę wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą utraty życia lub ciężkiego kalectwa. Oto w czasie przedstawienia II-go aktu spadł na jedno z krzeseł czwartego rzędu około 30 kg. ważący kawał gzymsu z sufitu i zdruzgotał zupełnie siedzenie.

Krzesło, które uległo połamaniu, zakupił dla siebie czy też dla swej małżonki jakiś oficer armii francuskiej — i czy to przybył do teatru za późno, czy nie zdążył wypalić papierosa dość, **że cofnął się od wejścia na widownię w chwili rozpoczęcia się akcyi** i mimo zachęcań przez woźnego teatralnego, **nie chciał zająć swego miejsca do przerwy, żeby nie przeszkadzać reszcie widzów.** Właśnie w tym czasie oberwał **się gzyms i spadł na przeznaczone dla niego miejsce.** Oficer zaś, dzięki tylko swej kulturze towarzyskiej i zapewne zbiegowi okoliczności, — uniknął cudem prawie śmierci.

Gdyby bilet na to miejsce zakupił spóźniający się ktoś zwykle na przedstawienie, **mniej drażliwy na przeszkadzanie innym widzom, byłby niewątpliwie przypłacił to życiem lub kalectwem**

Kręcąc papierosa zapamiętał i poznał bandytów.

NAPAD BANDYCKI. — KAZALI WSZYSTKIM POŁOŻYĆ SIĘ NA ZIEMIĘ. — PRZY KRĘCENIU PAPIEROSA. — ZEMSTA ZA ZRABOWANE KAMASZE.

(—) Przed kilku dniami trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dom Józefa Motyczyńskiego w Markach pod Warszawą i **rozkazawszy pod groźbą śmierci położyć się domownikom na podłodze twarzą ku ziemi, zażądali wskazania, gdzie ukryte są pieniądze.** Ponieważ domownicy nie chcieli wykonać żądania bandytów, rozpoczęli oni plądrowanie. Przerzucono w domu wszystkie rzeczy i **znaleziono 15 tysięcy marek gotówką.** Łup ten bandytów nie zadowalniał, więc naładowali worek garderobą, wartości przeszło pół miliona marek.

Jeden z domowników, współlokator Borkowski, **leżąc na ziemi, chciał się przyjrzeć bandytom i w tym celu poprosił, aby mu pozwolono skręcić papierosa.** Bandyci wspaniałomyślnie zezwolili. Tego było tylko roztropnemu Borkowskiemu potrzeba, który **kręcąc papierosa, miał dosyć czasu, aby się bandytom dobrze przypatrzeć,** co przyczyniło się głównie do wykrycia sprawców napadu, dzięki wyczerpującemu podaniu przez Borkowskiego rysopisów bandytów.

Komisarz policyi powiatu warszawskiego, Nowak, wysławszy dwóch wywiadowców, zdołał odszukać kilku podejrzanych o ten napad. Nie przyznali się oni jednak do napadu. Sprowadzono więc p. Borkowskiego, a gdy mu pokazano bandytów, w jednej chwili **rzucił się na poznanych przez siebie opryszków.** Trzeba go było siłą odrywać od bandyty Karola Olfinowskiego, którego podczas rewizyi znaleziono w kufrze. Borkowski poznał bandytów odrazu i padłszy na kolana w biurze policyi, prosił, aby mu **„pozwolono naciesżyć się za jego żółte kamasze“,** które mu bandyci zabrali.

Poznał także Stanisława Jankowskiego, zamieszkałego w Świdrze, jako uczestnika napadu, co widząc Jankowski, przyznał się do napadu. Przyznał się także i Olfinowski, którego od czterech miesięcy policya poszukiwała jako dezertera wojskowego.

Po przyznaniu się bandytów, łatwem już było wyszukanie herszta bandy, niejakiego Władysława Zawadki, u którego znaleziono przy rewizyi ukryte w piwnicy rewolwery i dubeltówki.



Książka i masło.

Między masłem a książką zachodził zawsze stosunek sympatyi. Niezapominajmy, że od niepamiętnych czasów w wydarte kartki zawijano masło w sklepikach. Dziś papieru jest mało, a masła także nie więcej.

Kto ma dużo papieru (wydawca dziennika, kupiec) ten może sobie na masło pozwolić. A tak samo: kogo stać na masło ten może i książkę kupić.

Książka, a raczej jej wybebeszone części służą nietylko do zawijania masła. Można w nią zawijać także pieprz albo cukierki. Książką można podeprzeć kiwający się stół albo szafę — książkę można także czytać. Książki są złe albo dobre, to znaczy źle lub dobrze oprawne.

Mogą leżeć na stole w salonie i wtedy czasem bierze je kto do ręki. Mogą także leżeć w szafie, ale tam już ich nikt nie rusza.

Książki, jak wspomnieliśmy służą czasem do czytania.

Podsłuchałem raz następującą rozmowę:

—Nie mogę już dziś książek kupować, książki są dziś tak drogie jak masło.

— Ciężki dylemat!... Kto dzisiaj ma książki i masło?

— Zdaje mi się że... księgarz! **Kruk.**



Echa tajemniczego zniknięcia milionów.

W związku z tajemniczem zniknięciem milionów w kilku kasetkach Banku Ziemiańskiego aresztowano woźnego i jednego z urzędników; dochodzenie jednak dotychczas żadnych konkretnych danych, któreby przyczyniły się do wykrycia sprawców kradzieży nie dało. Wielu klientów banku Ziemiańskiego wycofywa swoje wkłady z kasetek. Bank Ziemiański postanowił jednak wprowadzić pewne reformy przy otwieraniu kasetek, które mają na przyszłość wszelkie kradzieże uniemożliwić.

—ooo—

Syn przeciw ojcu.

Lwów (Tel. K.) Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko Piotrowi Turczynowi oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo, popełnione na swym ojcu Michale, o oszczerstwo przez napisanie anonimowego listu, oskarżającego ojca o szpiegostwo oraz o usiłowane podpalenie.

Szczegóły sprawy przedstawiają się w następujący sposób: Michał Turczyn, ojciec rodziny złożonej z żony i 5 dzieci, z których najstarszym był syn Piotr, powrócił z niewoli rosyjskiej do domu i karcił często syna, który był już z natury krnąbrnym, nieposłusznym i włóczył się ciągle po nocach. Młody Piotr postanowił z powodu ciągłych upomnień ojca, zemścić się na nim. W tym celu więc w roku 1919 oskarżył ojca o posiadanie broni i munduru oraz o przechowywanie szpiegów w domu. Stwierdzono jednak, że denuncyacya była bezpodstawną. W zeszłym roku rzucił Piotr płonące papiery pod chatę Ilka Stuki, narażając chatę na spalenie.

Tymczasem zwolna dojrzał w jego umyśle plan zamordowania ojca, pożyczył więc sobie karabinu pod pozorem, że chce upolować wydrę. Kiedy ojciec położył się spać, „poczciwy synalek“ wymierzył sobie na ścianie z zewnątrz domu cyzoryskiem wapno i część drzewa, aby lepiej trafić w głowę ojca. W ostatniej jednak chwili rozmyślił się, że może ojca nie trafić w głowę, wobec czego postanowił strzelić w miejsce, gdzie przypuszczalnie znajdował się brzuch śpiącego. W rzeczywistości strzelił więc przez ścianę i zranił śmiertelnie ojca, poczem z zimną krwią ukrył karabin w szopie o kilka domów dalej. Gdy młodego ojcobójcę aresztowano, przyznał się do popełnionej zbrodni i opisał szczegółowo przebieg mordu.

Sędziowie przysięgli 11 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa, 10 głosami co do oszczerstwa, wszystkimi zaś głosami zaprzeczyli pytanie co do podpalenia. Trybunał przy uwzględnieniu łagodzących okoliczności, jak zaniedbanie w wychowaniu itd. wydał wyrok skazujący Turczyna na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

Zdemobilizowani znajdą pracę w demobilu.

(—) W związku z wygłoszonym przez Dra H. Wielowiejskiego w Tow. Technicznem krak. referatem w powyższej sprawie, odbyło się dnia 9 b. m. w lokalu tegoż Tow. zebranie delegatów wszystkich interesowanych korporacyi, pod przewodnictwem inż. Seyferta, zagajone szczegółowym referatem majora K. Jackowskiego, szefa ekspozytury „Demat“ Kraków, który streścił się w zasadniczych punktach co do realnego zatrudnienia rzeszy zdemobilizowanych, opierając to przeprowadzenie o bogaty Demat. Między innemi wymienił prelegent szereg placówek, które mogłyby być w krótkiej drodze przez demobilizantów objęte, i tak:

1) **Nabycie w komis sprzętu taborowego**, kompletowanie i przeróbka tegoż, celem sprzedaży stronom. 2) Stworzenie **Spółki komunikacyjnej** dla przewozu osób i towaru n. p. na linii Trzebinia, Chrzanów, nabywając na spłaty po cenach szacunkowych samochody zdatne z Dematu Kraków. 3) Objęcie w komis lub wykup artykułów, jak żelazne części maszynowe, maszyny, motory i t. p. 4) Stworzenie „Spółki motokultury“, celem uprawy roli istniejącemi czołgami i traktorami w kraju i na kresach. 5) Objęcie dopuszczenia w ruch zdemobilizowanych fabryk na terenie krakowskim, jak fabryka kiszonej kapusty, fabryka suszonych jarzyn, wędliniarnia. 6) Objęcie jaszczy pancernych do przeróbki, budowy domów i t. p.

Na zasadzie wyżej przytoczonych punktów wyłoniła się ożywiona dyskusya, w której wypowiadali się przedstawiciele tak zrzeszeń ideowych, jak i handlowych i przemysłowych. — Po dyskusyi uchwalono zainteresować tem zrzeszonych demobilizantów i zaprosić ich delegatów na zebranie organizacyjne, które tą drogą Komitet wykonawczy zapowiada na dzień 14 b. m., w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr. 39 I. p.

Kradzieże szpilek do krawatki w Krakowie.

(d) Przed trzema tygodniami podaliśmy wiadomość o coraz więcej rozwijającym się kunszcie złodziejskim w wyjmowaniu szpilek do krawatki a zarazem podaliśmy opis, w jaki to sposób złodzieje czynią, aby przestrzedz publiczność przed takimi wypadkami.

Niedawno temu w Krakowie, w wozie tramwajowym, panu A. W. wyjął złodziej szpilkę z krawatki, wartości 30 tysięcy marek i zbiegł w niewiadomym kierunku. Dzięki sprężystości nadkomisarza policyi Girtlera i wywiadowcy, Szczęścia, szpilka ta została odszukana i zwrócona poszkodowanemu.

Ubiegłej niedzieli znowu podobny wypadek zdarzył się na boisku sportowem, w czasie matchu „Makkabi—Wisła“. Gdy Izaak Birnbaum, zamieszkały przy ul. Grodzkiej l. 5. kupował w kasie bilet wstępu, złodziej wyjął mu z krawatki szpilkę z perłą i brylantem, wartości 10 tysięcy marek. Naturalnie, że złodziej z miejsca kradzieży zbiegł.

Później p. Birnbaum przechodził Rynkiem głównym, a natknąwszy się na złodzieja, spowodował jego aresztowanie. W policyi stwierdzono, że jest to Jan Żmuda, liczący lat 19, z Chrząstowic, koło Oświęcimia. Żmudę osadzono w areszcie.

Tragiczna śmierć narzeczonej

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) Onegdaj we Wiedniu zakończyła tragicznie życie Stefania Neulinger, którą znaleziono w pracowni jej narzeczonego, Garbera. Mianowicie Neulingerówna zginęła w niezwykły sposób, bo udusiła się gazem, wziąwszy do ust szlauch, z którego gaz wciągała w swoje piersi. W związku z jej śmiercią policya aresztowała Ambrożego Garbera, pod zarzutem nakłonienia Neulingerówny do niedozwolonej operacyi. Liczyła ona lat 24, była kupcową, a w czasie wojny pełniła funkcyę konduktorki tramwajowej.

Awanturniczy kapral z browningiem.

(—) Do dyspozycyi sędziego wojskowego w Częstochowie został odstawiony kapral z baonu celnego w Gniazdowie, który we wsi Wojsławice napadł na księdza wikarego z Koziegłów, w mieszkaniu nauczycielki i **zaczął wygrażać się nabitym browningiem.**

Dzieci, wystraszone tem zajściem, rozbiegły się do domów i nauka została przerwana. Gospodarze, dowiedziawszy się o zajściu, zaczęli gonić awanturnika, lecz ten zbiegł do wsi Cynkowa, **strzelając z brauningu do ścigających go ludzi.**

Ponieważ nie można było schwytać awanturniczego kaprala, zaalarmowano policyę z Koziegłów i ta dopiero ubezwładniła niebezpiecznego osobnika. W czasie przesłuchania go, wojowniczy kapral awanturował się w dalszym ciągu, wygrażając się obecnym.

Walka 3 orłów z lotnikiem.

Lotnik napadnięty przez 3 orły oparł się zwycięsko ich szponom.

(—) Lotnik marynarki norweskiej, Omdal, przedsięwziął niedawno lot nad górami Soerlandu, nad któremi dotychczas nikt nie przeleciał.

Dokonawszy szczęśliwie przelotu, Omdal wylądował pod Bykl, o kilka mil na północ od Christianssundu, poczem puścił się w drogę powrotną. Lecąc znów nad górami, uczuł, silne uderzenia w boki i ster samolotu. Odwrócił się więc i **ujrzał dwa orły, uderzające gwałtownie dziobami i pazurami na nieznanego widocznie sobie przybysza.** Już w kilku miejscach **ster rozdarty był pazurami orłów.** Wówczas Omdal przechylił samolot ku dołowi i szybkim lotem oddalił się o kilkaset metrów od napastników, poczem znów skierował się w górę, puszczając w ruch śmigi całą siłą.

Napastnicy jednak, do których przyłączył się teraz trzeci orzeł, nie dali za wygranę i potężnemi uderzeniami skrzydeł spieszyli za samolotem. Jeden z nich przytem dogonił samolot i wzleciawszy nad maszynę, **rzucił się całym pędem wprost na lotnika. Omdal zdołał tylko dzięki błyskawicznemu manewrowi uniknąć uderzenia i gonitwa rozpoczęła się na nowo.**

W końcu wszakże **ptak człowiek osiągnął zwycięstwo**, pozostawiając daleko za sobą goniące go orły.

Wiele mamy włosów na głowie.

Przeciętnie 120.000.

(—) Jeden z angielskich lekarzy kobiecych zadał sobie trud obliczenia, ile włosów posiada przeciętnie człowiek na głowie.

Ogólnie mniemaniem jego — uwłosienie jest wprawdzie bardzo rozmaite, średnio jednak można przyjąć, że na powierzchni cala kwadratowego głowy ludzkiej rośnie 1000 włosów i że **człowiek posiada średnio 120.000 włosów na głowie.**

Liczba ta jednak ulega wahaniom. **blondyni** bowiem mają włosy najgęstsze, liczba więc włosów u nich dochodzi **do 140.000.** Na drugiem miejscu stoją **bruneci, posiadający zwykle 103 tysięcy włosów**, na trzeciem zaś miejscu — **szatyni ze 100.000 włosów.** Najmniej włosów liczą mają osoby rude, u nich bowiem zwykle włosy są bardzo grube. Liczba włosów **u osób rudych** ma zatem wynosić średnio **tylko 90.000.**

Domy dla urzędników w Krakowie.

Rozpaczliwy stan mieszkaniowy. — Ulgi ze strony rządu. — Domki urzędnicze w Krakowie.

(—) Dzisiejsze stosunki mieszkaniowe w Polsce doprowadzają już wszystkich niemal do rozpaczy. Oprócz małej tylko garstki paskarzy handlujących mieszkaniami, wszyscy rozumieją, że obecne stosunki dłużej trwać nie mogą. Rząd przystąpić musi wreszcie do „odbudowy miast". Należy więc zachęcić kapitał w kierunku budowy nowych domów i przyjść z pomocą spółkom i stowarzyszeniom samopomocowym jak również i instytucyom kredytowym udzielającym na to kredytu.

Aby ożywić przemysł budowlany trzeba mu dać wyjątkowe warunki dopóki nie będzie mógł stanąć o własnej sile. Przedsiębiorcom należy udzielić ulg podatkowych, przewozowych, celnych itd.

Niedawno ogłosiło Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, że udzielać będzie porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie, pomoc taka jednak musi iść jaknajdalej.

W szeregu miast potworzyły się już najrozmaitsze spółki, które zamierzają przystąpić do budowy domów dla swoich członków. **W Krakowie istnieje t. zw. Towarzystwo Osiedli urzędniczych**, które zdołało wreszcie uzyskać **grunta na Olszy pod budowę domów urzędniczych.** Domy te mają być jednomieszkaniowe przeznaczone dla jednej rodziny, **składające się z 4 pokoi** i kuchni wraz z ubikacyami. Każdy dom posiadać będzie nadto własny ogródek. Członkowie Towarzystwa, a jest ich obecnie **przeszło 300**, którzy reflektują na budowę takich własnych domów, będą mogli stopniowo na uzyskanych gruntach budować je. **Koszt takiego domu wynosi obecnie około 3 miliony marek.** Ł.

Sądzimy jednak, że i w tym wypadku pospieszy rząd z pomocą i zapewni ulgi urzędnikom nie posiadającym na tyle dostatecznej gotówki.

Zuchwały napad bandytów na pociąg pod Przemyślem

Straż kolejowa ocaliła pociąg towarowy.

Lwów (tel. K.). Onegdaj około godziny 12 tej w nocy napadli bandyci na pociąg towarowy Nr. 161, jadący z Krakowa do Lwowa, **w czystem polu między Radymnem a Żurawicą.**

Bandyci, dostawszy się na pociąg, poczęli rozbijać wóz. Wówczas znajdująca się w pociągu ruchoma **straż kolejowa z ekspozytury lwowskiej rozpoczęła strzelaninę,** w czasie której jeden z opryszków, niejaki **Gacz z Przemyśla, został ranny i przytrzymany** przez strażnika Zebczyńskiego. Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

Shimmy i zapobiegliwa mamka.

(l.) **Znany ze swego dowcipu i ironii fejletonista** paryski Clement Vautel opisuje na łamach „Journal'a" następującą charakterystyczną historyjkę, opartą na autentycznem zdarzeniu:

„Jedna z moich znajomych pań udaje się do teatru, pozostawiając swe niemowlę na opiece mamki, w której pokłada wielkie zaufanie. Z niewiadomego powodu — może znudziła ją zbytnio sztuka — po drugim akcie pani ta opuszcza teatr i wraca do domu... Głucha pustka! Ani dziecka, ani karmicielki!

Opanowana szalonym przestrachem matka biegnie do stróżki, aby zasięgnąć jakichś informacyj. Dozorczyni domu oświadcza, że nic nie wie, co się stało z dzieckiem, dorzucając jednak mimochodem, iż mamka przepędza niejednokrotnie wieczory w nocnym lokalu „dancingowym", w pobliżu „Placu gwiazdy".

Zatrwożona o los swej pociechy matka biegnie czemprędzej do lokalu zabawowego. Setki par tańczą konwulsyjny taniec Shimmy przy akompaniamencie ogłuszającej orkiestry. Wśród tańczących jest i mamka! Wyfikuje w ramionach tęgiego młodzieńca, rzucając od czasu do czasu kaskady niefrasobliwego śmiechu. Przerażona matka podbiegła do tańczącej pary, wyrywa swą służącą z objęć dansera i woła z akcentem grozy, właściwym heroinie łzawego melodramatu:

— Nędznico! Co uczyniłaś z mojem biednem dzieckiem?

— Niech pani się nie boi! Dziecko śpi sobie spokojnie!

— Gdzie?

— Tu!

To mówiąc karmicielka prowadzi swą panią do garderoby, gdzie w rzeczywistości nieszczęsne bobo śpi snem niewiniątka, z przypiętym do piersi numerem, w pośród stosu parasoli, płaszczy i kapeluszy!"

Na zakończenie owej nieprawdopodobnej, a autentycznej powiastki, dodaje Vautel:

„Mamy więc obecnie dzieci w garderobach dancingów! Istotnie amerykanizujemy się w szalonem tempie! Z historyi tej należy wyciągnąć moralną naukę: Czy mamy karać służącą, która, gdy pani idzie do teatru, nie mogąc oprzeć się pokusie „dancingu" deponuje niewygodne dla siebie niemowlę w garderobie? Czy też mamy podziwiać zmysł wynalazczy przedsiębiorcy tanecznego lokalu, który przyjmuje małe żywe istotki na przechowanie w cenie „25 cent. za sztukę"? Zdaje mi się, że nagana należy się racyonalniej matce, która bez wahania idzie do teatru, powierzając swe dziecko opiece Bóg wie jakiej osoby, znalezionej przypadkowo zupełnie w biurze pośrednictwa sług...

Zniżka cen wszystkich artykułów...

ALE WE WIEDNIU.

(Ma) Dzienniki wiedeńskie konstatują każdego dnia z radością, że ceny artykułów wszelakich rodzajów obniżają się gwałtownie lub też okazują wyraźną tendencyę zniżkową. W ostatnich dniach spadły w cenach o 25 proc. materye i obuwie, następnie mięso i jarzyny. Wieprzowina spadła w cenie o 200 kor. na kg., tosamo smalec wieprzowy. Potaniała również wołowina, cielęcina na razie trzyma się w cenie, lecz okazuje tendencyę zniżkową, ponieważ na targi zwieziono niesłychanie wiele cieląt. Z jarzyn spadła w cenie raptownie cebula. Nawet nabiał, zwłaszcza jaja, artykuł we Wiedniu bardzo poszukiwany, potaniały z nastaniem wiosny.

Mimo nowego sezonu daje się odczuć silna zniżka cen nawet w dziale artykułów galanteryjnych, zwłaszcza w materyi i obuwiu.

A u nas? Wrzód drożyzny pęcznieje i rośnie, żadna operacya nie może spowodować pęknięcia.

Polskie rybołóstwo morskie.

(—) Polska posiada wybrzeże morskie ogólnej długości około 135 klm., z czego na półwysep Hel przypada około 70 klm. Na wybrzeżu zamieszkuje około 800 rybaków zrzeszonych. Większość z nich stanowią Polacy. Ogólna ilość statków rybackich wynosi 776 łodzi żaglowo-wiosłowych i 73 łodzi motorowo-żaglowych t. zw. kutrów rybackich.

Połów 1921 r. ilościowo wynoszący około 1320 ton ryb, w tem szproty 51 proc., flondry 27 proc., śledzie 10 proc., łososie 3 proc., węgorze 2 proc., inne rodzaje ryb 7 proc. Wartościowo połów 1921 roku wynosi około 200 milionów marek.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek 13 marca 1922 roku, o godz. 8 wieczór, według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Wskutek przesunięcia się niżu barometrycznego leżącego nad Skandynawią ku Finlandyi nastąpiło ogólne polepszenie się stanu pogody i znaczny spadek temperatury spowodowany dość silnymi wiatrami w kierunku północno-zachodnim.

Rano w całej Polsce notowane były przymrozki, a w godzinach południowych temperatury wahały się w granicach od +4 (Pińsk, Lublin) do +7 (Poznań).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 769·8, temperatura +3·3, maksimum +7·9, minimum —0·4, opad —, stan nieba: pogodnie.

Prognoza na wtorek: Przeważnie pogodnie, rano przymrozek.



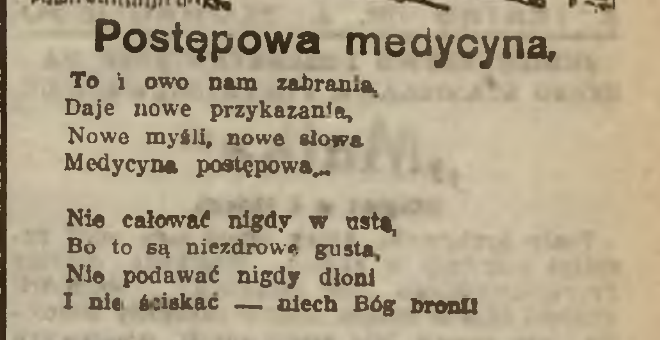
Koncert p. Marek-Onyszkiewiczowej.

POPOŁUDNIE MUZYCZNE P. Z. M. P.

P. Marek-Onyszkiewiczowa, do niedawna wybitna śpiewaczka operowa, od lat kilku osiadła w Krakowie jako nauczycielka śpiewu, cieszy się nietylko w sferach muzycznych lecz także u szerokich warstw publiczności dużą sympatyą i uznaniem, skoro na jej produkcyi, odbytej onegdaj w dużej sali Starego Teatru, zjawiło się tak liczne grono doborowej ze sfer aryjskich rekrutującej się publiczności. O talencie p. Onyszkiewicz jak niemniej i jej górnych aspiracyach artystycznych, jako wybornej pieśniarki, już niejednokrotnie wyrażałem się z najżywszem uznaniem a dodawanie nowych szczegółów byłoby zbyteczne, tem więcej, że piękny jej organ, wsparty doświadczoną techniką, staje zawsze na usługi szlachetnego pojmowania sztuki odtwórczej. Z tymi warunkami pokusić się mogła p. Onyszkiewicz o świetny wykon dwudziestu czterech (nie licząc naddatków oraz bisów), pieśni różnych — co do rodzajów, stylów, charakteru, nastroju itp. autorów takich jak Wolf, Strauss (w świetnym przekładzie dra Jachimeckiego) Jaquesa, Dalcrose śpiewanego w oryginale, Borodina, Rymskiego-Korsakowa, Arenskiego i Płotnikowa — z polskich zaś kompozytorów widniały na programie nazwiska Różyckiego, Walewskiego, Kamieńskiego, Meyerholda, Jachimeckiego, Niewiadomskiego, Szopskiego, Białkiewiczówny i Lipskiego, który w charakterze akompaniatora niestrudzonego, dzielnie towarzyszył śpiewaczce. Publiczność przyjmowała produkcye gorąco.

Popołudnie muzyczne, które odbyło się w sali instytutu muzycznego wypełnionej słuchaczami, poza szeregiem produkcyj doskonale przygotowanych uczenic członków Związku muzyczno-pedagogicznego, przyniosło wysoce sympatyczną uroczystość jubileuszową i serdeczną owacyę od kolegów-muzyków i uczni p. Eugenii Rosenberg, właścicielce szkoły muzycznej, która w tym roku obchodzi dwudziestolecie pracy muzyczno-pedagogicznej, pełnej chwalebnych wyników. Wyrazy uznania dla jubilatki wypowiedział prof. Fr. Konior, wiceprezes Związku, zaś grono uczenic wręczyło dary jubileuszowe.

Stanisław Bursa.



Postępowa medycyna.

To i owo nam zabrania,
Daje nowe przykazania,
Nowe myśli, nowe słowa
Medycyna postępowa...

Nie całować nigdy w usta,
Bo to są niezdrowe gusta,
Nie podawać nigdy dłoni
I nie ściskać — niech Bóg broni!

Zasadniczo: nie jeść, nie pić,
By bakcyla nie zaszczepić...

Cóż wynika z jej wywodu?
Że najzdrowiej umrzeć z głodu,
Z głodu serca jak i brzucha
Medycynie oddać ducha!...

Kr.

OBCHÓD IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. W niedzielę 19 marca jako dzień imienin Naczelnika Państwa, odbędzie się o godzinie 10·20 na rynku msza polowa, po której odbędzie się defilada oddziałów garnizonu krakowskiego. Wieczorem w teatrach odbędą się uroczyste przedstawienia, przyczem w teatrze im. Słowackiego wygłosi przemówienie ku czci Naczelnika Państwa z ramienia komitetu obchodu imienin p. rektor Uniw. wileńskiego prof. Michał Siedlecki. Z ramienia tegoż komitetu w Operze wygłosi przemówienie prof. Wincenty Wodzinowski, w teatrze zaś „Bagateli" prof. Bolesław Pochmarski.

IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA W SZKOŁACH. Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego wydaje dla wszystkich szkół następujące zarządzenie w sprawie obchodu Imienin Naczelnika **Państwa Józefa Piłsudskiego.** W dniu 18 marca

Dyrekcye i Zarządy **wszystkich** szkół urządza na ostatniej lekcyi nauki szkolnej uroczyste przemówienie na temat: „Naczelnik Państwa jako przedstawiciel idei państwowości polskiej". W dniu 19 marca młodzież całego okręgu szkolnego krakowskiego pod kierownictwem dyrekcyi i gron nauczycielskich weźmie udział w nabożeństwach i obchodach urządzonych przez miejscowe komitety. Dla szkół średnich i seminaryów krakowskich zostaną wydane osobne zarządzenia.

Z M. OPERY komunikują nam: Wobec powodzenia „Amora w śniegu" będzie grana ta operetka w dalszym ciągu także dziś we wtorek 14 bm. Jutro we środę 15 bm. występ Ignacego Manna w „Trubadurze".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we wtorek „Krowoderskie Zuchy" których trzydzieste przedstawienie z rzędu w teatrze „Nowości" w poniedziałek wypełniło zupełnie widownię teatru. Stale z wielkim aplauzem przyjmowane są gościnne występy A. Kojman i St. Turskiego.

SZOPKA WARSZAWSKA. Satyra literacko-polityczna, ostatnie trzy przedstawienia w sali Starego Teatru t. j. we wtorek 14, środa 15 i czwartek 16 marca o godz. 8 wieczorem. Kasa czynna w Starym Teatrze codziennie od godz. 11—1 w południe i od 5 do przedstawienia. Tekst Szopki do nabycia przy kasie.

PEPITO ARRIOLA (JOSE MARIA RODRIGNEZ CARBALLEIRA), światowej sławy pianista nadworny, głośny kompozytor hiszpański którego coroczne występy w centrach muzycznych Europy i Ameryki, ściągają zawsze tłumy publiczności, odtworzy na koncercie w Starym Teatrze w poniedziałek 20 bm. wspaniały i niezwykły program, obejmujący kompozycye Bacha, Chopina, Debussy'ego, Ravela, Albeniza, Granadosa i Cyryla Scotta. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek. Linia A—B.

KONCERT SWIETNEGO „TRIA": POŹNIAK—DEMAN—DECHERT który odbędzie się w niedzielę 19 bm., będzie jednym z najświetniejszych koncertów obecnego sezonu. Sławny ten zespół kameralny, który w ostatnich latach zdobył sobie takie uznanie u prasy zagranicznej, że niejednokrotnie porównywany był z kwartetem Rosego, Buscha i kwartetem czeskim, wywołał u nas takie zainteresowanie, że większa część biletów jest już rozsprzedana.

WIELKI RAUT SYND. DZIEN. KRAK. Komitet rautu, ustalił już cały program zabawy i jutro ogłosi go w dziennikach. Sprzedaż biletów rozpocznie się we środę i trwać będzie do soboty włącznie, codziennie od 4—6 w Redakcyi „Czasu". W niedzielę dnia 19 bm. tj. w dzień rautu, sprzedaż biletów odbywać się będzie od 7 wieczór przy kasie Starego Teatru. Ilość biletów będzie ograniczona.

WYKŁADY KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO. Po dłuższej przerwie spowodowanej wykończeniem sztuki, podejmuje K. H. Rostworowski znowu swą działalność wykładową. Wykłady te pt. „Imanentyzm w życiu społecznem" odbywać się będą w każdą środę począwszy od 15 bm. w Kollegium wykładów naukowych, Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór.

IV POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 14 marca br. o godz. 6 w sali Zakładu Mineralogicznego (ul. Gołębia 11). Porządek dzienny: Prof. dr Leon Marchlewski: „Co łączy, a co dzieli świat roślin i zwierząt". Goście mile widziani.

RAUT NA KOLONIE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. W części koncertowej rautu na kolonie wakacyjne biorą udział wybitne siły artystyczne, a mianowicie pp. St. Ablamowicz-Meyerowa, Janina Nosarzewska, H. Ordonówna, N. Pastówna i pp. T. Białkowski, J. Gache, Cz. Kaden, J. Stępniowski, L. Wyrwicz oraz chór akademicki.

Protektorat nad rautem objął prezydent ministrów p. Ponikowski.

Początek koncertu o godzinie 9 wieczorem.

POŻEGNALNY ODCZYT STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO na temat „Szopen" odbędzie się jutro (środa) o godz. 8'30 wieczór w wielkiej sali „Sokoła" (ul. Wolska). Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek A—B. Jubilat opuszcza Kraków we czwartek.

NOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KRAKOWIE. W tych dniach ukonstytuował się w Krakowie nowy oddział Związku Strzeleckiego p. n. „Drużyna im. Pekszyca-Grudzińskiego". Oddział składa się wyłącznie z młodzieży robotniczej.

(d) **CZYJA BIŻUTERYA?** Funkcyonaryusze policyjni z Podgórza u jednego z paserów w Krakowie, zakwestyonowali następujące przedmioty: branzoletkę złotą bez kamieni, brożkę złotą i wisiorek z złotym łańcuszkiem, wysadzany perłą, brylancikiem, szafirami i rubinami. Ponieważ przedmioty te niewątpliwie pochodzą z jakiejś kradzieży, przeto piąty komisaryat policyjny w Podgórzu wzywa poszkodowanych, aby tam zjawili się celem rozpoznania swojej własności.

(d) **UJĘTY KIESZONKOWIEC.** W kinie „Wanda" był wczoraj na przedstawieniu Michał Radziemiński, ukraiński rotmistrz. Jemu to z kieszeni płaszcza złodziej kieszonkowy wyjął portfel z kwotą 18.000 marek, na czem został przytrzymany i oddany w ręce posterunkowego. W policyi pokazało się, że jest to 18-letni Czesław Walenty Letner z Tenczynka, znany złodziej w Krakowie.

(d) **JESZCZE SZAJKA WŁAMYWACZY.** Wczoraj zamieściliśmy wiadomość, że wywiadowcy Dmytryszyn i Nycz wytropili szajkę, która skradła dwa swoje zefiru na szkodę firmy spedycyjnej Adolfa Sterna przy ul. Grodzkiej 18, zaś p. Leibler jest tam tylko urzędnikiem i z tego tytułu uczynił doniesienie do policyi o wyrządzonej szkodzie.

(d) **ULICZNA AWANTURA.** Taką wczoraj wieczorem wywołał Stanisław Sawicki, pochodzący z Bierzanowa, w towarzystwie trzech towarzyszy. W ulicy Dominikańskiej bez najmniejszego powodu pobili oni Maryana Szafrańca, praktykanta handlowego, wywołując wielkie zbiegowisko. Sawickiego aresztowano, natomiast towarzysze jego zbiegli.

(d) **WŁAMANIE.** Do zamkniętego mieszkania Adolfa Kornberga przy ul. Podgórskiej 11, włamali się jacyś złodzieje. Zabrali oni stamtąd cztery pary spodni i ośm koszul męskich, wartości 70 tysięcy marek.



Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4370 4300 sprzedaż 4320 kupno 4290. Marki niemieckie trans. 16'80. Gdańsk trans. 16'75 16'85 16'85 sprzedaż 16'95 kupno 15'55. Berlin trans. 16'75, 16'85 16'75, sprzedaż 16'95 kupno 16'55. Szwajcarya sprzedaż 850, kupno 846. Londyn trans. 19100 18775 sprzedaż 18875 kupno 18675. Paryż trans. 392'50 387 388 sprzedaż 390 kupno 386. Praga trans. 74 73 73 i pół. Wiedeń trans. 56'50 sprzedaż 57 kupno 50. Kopenhaga trans. 892 i pół. Nowy Jork trans. 4330 4320 sprzedaż 4340 kupno 4300.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1'89, Nowy Jork 516, Londyn 22'42, Paryż 45'75, Medyolan 2570, Kopenhaga 108, Sztokholm 135, Madryt 81'75, Praga 8'90, Budapeszt 0'54, Zagrzeb 1'75, **Warszawa 0'11**, Wiedeń 0'07, Austr. stempl. 0'07.



Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE NA CZEŚĆ STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO.

„Matka".

Dramat w 4 aktach.

Teatr krakowski, który przed laty miał zaszczyt pierwszy w Polsce wystawić dramat Przybyszewskiego „Dla szczęścia", obchodził wczoraj piękne święto. Tłumy zapełniły widownię, lecz drugie tyle spóźnionych, pragnących wziąć udział w uczczeniu wielkiego poety i myśliciela — odchodziło z żalem od progu gmachu.

I dziwna cisza zaległa, gdy w ramach udekorowanej zielenią i kwiatami loży, ukazał się Jubilat. W tej ciszy był hołd głębszy od głośnego oklasku. Była to wzajemna a milcząca wymiana uczuć, jakie zbudziło to powtórne zbliżenie między twórcą a miastem. Ostateczny i gorący ich wyraz dały piękne przemówienia i złożone wieńce.

„Matka", jak wszystkie sztuki Przybyszewskiego, jest dramatem czysto psychologicznym, gdzie wypadkami są stany duszy. Zdarzenia rzeczywiste to tylko odpadki z tego piekielnego młyna życia, w którym druzgocą się ludzkie egzystencye, podobno za swe winy. Podobno — gdyż równocześnie, przez usta przyjaciela, autor wyznaje, ludzie są igraszką nieznanych sił, które zmuszają ich ustawicznie do popełniania coraz nowych moralnych zbrodni.

W „Matce" powtarza się w nowożytnem ujęciu historya Hamleta. Jak tam, widzimy niewierną żonę, która jest równocześnie kochającą matką — i przywłaszczyciela praw, nie tronu, lecz serca kobiety. Obok młodego Konrada—Hamleta, wracającego do domu po dziesięciu latach nieobecności, by jako pełnoletni, objąć dziedzictwo, występuje Hanka—Ofelia, niewinna ofiara, ginąca w płomieniach, zamiast w wodzie, córka rzekomego opiekuna młodzieńca, Borowskiego. Zamiast „duch ojca" zjawia się równie tajemniczy i bezimienny „przyjaciel", zamiast zabójstwa, mamy suggerowane samobójstwo, — słowem, świadome ujęcie tematu analogicznego aż do szczegółów, — w śmiałem zamierzeniu stworzenia zeń rzeczy całkowicie oryginalnej, jako dzieło sztuki, — co się zupełnie powiodło. Technika dramatu na wskroś nowożytna, uproszczenie akcyi krańcowe, oszczędność słowa doprowadzona do oschłości, na pozór zabijająca monotonia nastroju, która jednak tem właśnie rośnie w grozę potęgą wewnętrznej ekspressyi, wobec której realne, końcowe efekta właściwie już nie działają. Wszystko rozegrało się na terenie duszy, na tle dobranem mistrzowsko, właśnie swą banalnością — rozbawionego grona gości, gdyby świetnego dworu w Elsinorze, — dalekich od przeczucia jakiejkolwiek tragedyi, która przed ich ślepemi oczyma spiętrza się i z zawrotną szybkością zdąża ku ostatecznej katastrofie.

Sposób prowadzenia procesu psychicznego u Przybyszewskiego, zawsze równy inkwizycyi wyrafinowaniem środków, posługuje się jako narzędziem wyłącznie intuicyą i podświadomością —i w tem w ślady jego wstępuje dzisiaj najnowsza szkoła literacka. Specyalnie „Matka" wywołuje żywą analogię z graną niedawno, przypadkowo w tej samej dekoracyi, sztuką St. Grabińskiego „Ciemne siły". To, między innemi, zdawałoby się uzasadniać twierdzenie samego poety, który „nową sztukę", wbrew prawu, wyprowadza z „Młodej Polski", i jeszcze głębiej wstecz, aż od „Genesis z ducha" romantyków.

Gra artystów — podniecona świadomością, że w niej leży najistotniejsza część hołdu, składanego autorowi, — stanęła na odpowiednim poziomie. Tytułową rolę odtworzyła p. Bednarzewska, z właściwą sobie dyskrecyą środków, skupiając całą siłę w momencie końcowego wybuchu. Główna jednak waga psychologiczna spoczywa w postaciach trzech mężczyzn. Borowskiego grał p. Bracki, z całem wniknięciem w charakter tego pseudo-zbrodniarza. W męskiej sile ducha, z jaką dźwiga ciężar winy, w jego rzeczywistem uczuciu, oraz poczuciu odpowiedzialności i dążeniu do możliwej ekspiacyi, jest pewna wielkość, daleko bardziej ludzka, niż hamletyzm Konrada. P. Białkowski pojął tę postać, jako typowego degenerata. Rozumiemy go, ale wskutek widocznej chorobliwości psychicznej, współczucie nasze nie jest zbyt głębokie, mimo, a może dlatego właśnie, że artysta rozwinął w tej roli całą skalę objawów wręcz maniackich. Demonem pozbawionym cech ludzkich, uosobionem sumieniem, z właściwą mu nieubłagalnością i bezwzględnością — jest przyjaciel, grany przez p. Adwentowicza. To silniejsze, drugie „ja" Konrada nastawia swą „łapkę na myszy" z niechybną precyzyą i ten straszny automatyzm trafnie wyraził artysta kamienną jakby stężałością tej figury. Trudna partya do zagrania przypadła młodziutkiej artystce p. Kossockiej w roli Hanki. Nie można było wymagać od niej samodzielnego postawienia postaci, zasadniczo jednak utrzymała ją w linii dramatu, co jest już dużo i świadczy, że kryje się tu wdzięk i talent. **E. L.**

Dalsze manifestacye na cześć Przybyszewskiego.

(b) Miasto nasze w dalszym ciągu manifestuje swe uczucia dla **zasłużonego** Jubilata. Kulminacyjnym punktem był niedzielny **odczyt poety**, wygłoszony w Starym Teatrze, na który przybyły dosłownie wielotysięczne tłumy publiczności, owacyjnie witające drogiego Gościa. Odczyt Przybyszewskiego o „nagiej duszy" był piękną spowiedzią poety o własnych drogach ducha i pragnieniach artystycznych. Rewelacyą było swego rodzaju „błogosławieństwo" udzielone przez Wodza „Młodej Polski" pionierom „nowej sztuki" z pod znaku „Skamandra".

Wczoraj Czcigodnemu Jubilatowi złożono hołd **w teatrze „Bagatela".** Po pięknej prelekcyi dra Szyjkowskiego, trafnie ujmującej główną istotę pracy twórczej Przybyszewskiego, poproszono Jubilata na scenę, gdzie wobec zebranego zespołu wszystkich artystów i artystek w gorącem przemówieniu hołd Mu złożył red. Dąbrowski. Z pośród publiczności samorzutnie przemówił mec. dr Klimecki. Po owacyi, w której gorący udział brała licznie zebrana publiczność, odegrano z dużem powodzeniem „Topiel". Odniesiony sukces zawdzięcza sztuka zarówno grze poszczególnych aktorów (na pierwszem miejscu p. Wernicz) jak też trafnie z nastrojem zharmonizowanej inscenizacyi.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Bona niemka potrzebna do 2-ga dzieci. Kopernika 15. prof. Orłowski 8651

POSAD SZUKAJĄ

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z połroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak. a

Nadleśniczy wysłużony przy Policyi Państw. poszukuje posady jako leśny, najchętniej w Zachodni Małopolsce. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszen. Sienna 12, Kraków, pod „Leśny". 8582

Akademiczka poszukuje korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" Krakowskiego pod „Praca". 8477

KUPNO

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M." 8705

Kupię psa-stroza, dużego ostrego, któryby był czujny, **zapłacę dobrze.** Wiadom. **Jan Rybicki**, sklep masarsko-rzeźniczy, Zwierzyniecka 20.

SPRZEDAŻ

Do sprzedania całe urządzenie salonu i jadalni, zgłoszenia pisemne pod „sprzedaż", do Adm. „Gońca Krakowskiego", 8475

Na Pomorzu sprzedamy 730 mrg. I-szej klasy ziemi zdrenowanej, w tem 10 mrg. parku i ogrodu owocowego, 10 mrg. stawu, 30 mrg. łąki, 40 sztuk bydła, 19 koni, 3 źrebięta. Inwentarz martwy nadkompletny. Budynki gospodarcze masywne. Pałacyk o 8 pokojach. Cena 37,000.000 mkp. Pośpiech konieczny!!! „Pomorskie Biuro Komisowo-Handlowe", Toruń, Szeroka 37 Telefon 144 8646

Sypialnia miękka, biała, lakierowana, pokój dziecinny do sprzedania Podgórze Brodzińskiego 7 (przy starym moście) w pracowni stolarskiej. 8638

Do sprzedania korzystnie damskie ubranie amerykańsk. damski płaszcz, naszyjnik i inne przedmioty. Bosacka 109. Prądnik Czerw. 8625

SPRZEDAM lub wydzierżawię koncesyę na sprzedaż dzienników, przyborów szkolnych itp. Ewentualnie mogę przystąpić w połowie do spółki. Wyjaśnień udziela z grzeczności J. Nyczaj. Kraków, Krakowska 55.

Sprzedam fortepian marki Bösendorfa. Zgłoszenia tylko pisemne do Adm. Gońca pod „L. G." 8704

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 24, przystojny, ożeni się z panną do lat 24, która mu dopomoże do ukończenia studjów. Zgłoszenia pisemne pod „Pilne", poczta **Horodenka.** 8466

Młoda, przystojna, elegancka szatynka, niezależna, poszukuje z braku znajomości mężczyznę poważnego b. inteligentnego do lat 45 w celu towarzyskim. Cel mał. nie wykl. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Szatynka" 8701

Wdowa, młoda, inteligentna, pełna życia i temperamentu, chętnie nawiąże korespondencyę z osobnikiem posiadającym kulturę, w celach towarzyskich. Zgłoszenia pod „Urodziwa". 8700

Wdowiec lat 36, przystojny posiadający majątek ziems poszukuje tą drogą towarzyszki życia panny do lat 28. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Cudzoziemiec". 8702

Kawaler, przystojny i inteligentny, bogaty mający 16.000.000 Mkp. w gotówce z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia panny przystojnej i z odpowiednim majątkiem. Sekret gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać Biuro ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4, dla „M. A." Wilno. 8504

Brunetka, posiadająca majątek mniejszy, pragnie poznać mężczyznę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Brunetka". 8706

Starsza i młodsza wdowa inteligentne, posiadające mieszkanie i utrzymanie poszukują odpowiednich mężczyzn w celu towarzyskim do lat 50. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Marya i Helena", 8472

RÓŻNE

Ekonom samotny starszy człowiek z poleceniami potrzebny zaraz. Zgłosić się ul. Szpitalna 17, Kraków. stróżka wskaże od 1–3. 8621

Krosna tkackie, kilimkarskie dodatki poleca Czajkowski inż. włókiennik, Warszawa, Zielna 6. 8645

3 pokoje, przedpokój i kuchnia z elektrycz. łazienką w śródmieściu poszukuje zaraz. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „1,000.000". 8703

Dzieci! proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach i drogeryach. 8178

Skradziony dokument zwolnienia na nazwisko Łachwa Stefan ur. 14 sierpnia 1889 w Nowym Sączu i dokument tożsamości wystawiony w Przeworsku — unieważnia się. 8713

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Żurek Franciszek, Goszyca unieważnia się. 8709

Możdzież Tomasz ze Zatora zgubił dokument wojskowy, który unieważniam. 8712

Piękna piętrowa kamienica. z destylacyą wódek w rynku miasta powiatowego z kompletnem urządzeniem, zabudowaniami pięknem ogrodem koń, bryczka, powózek, wóz, interes zaraz do objęcia wolne mieszkanie za 550.000 Mk niemieckich lub inną walutą w przeliczeniu. **Kamienica nowa piętrowa** narożnik 4-ch ulic z wyszynkiem i kolonialka z zabudowaniami 14 mórg roli za 4.000 dolarów. **Dom w rynku** miasta pow. z rzeźnictwem i masarstwem, restauracyą, pięknem ogrodem, podwórze zajazdowe, zabudowania itd. za 600.000 Mk niem. **Folwark 126 mórg** na Pomorzu, ziemia I kl., budynki murowane nowe, z inwentarzem żywym i martwym 2 km od stacyi 8 km od miasta pow. przy szosie za 20,000.000 Mk pol. **Gospodarstwo 50 mórg** dobrej ziemi dom 4 pokoje zabudowania dobre, 12 m łąki, 12 mórg stawu rybnego, morga lasu. 15 km od stacyi, inwentarze b. dobre, nadają się dla inteligenta za 10,000.000 Mp. i wiele innych gospodarstw i majątków, kamienic, młynów, hoteli w cenie 4–10 mil. mk tylko się decydującym poleca 8710
TOMASZ STĘPIŃSKI
Wągrowiec, ul. Bydgoska 10.
(Województwo Poznańskie.)

Pich Michał z Tyrawy solnej w październiku zgubił kartę powołania, które unieważniam. 8680

Majątki duże, małe, gospodarstwa, wille, domy, hotele, oberże, cukiernie, kawiarnie, restauracye, piekarnie, fabryki, tartaki, cegielnie, wielkie fabryki mebli, oraz najrozmaitsze objekta przemysłowo-handlowe z rąk niemieckich, posiada do sprzedania — największe na Pomorzu biuro 8509

„Reklama Pomorska", Toruń, Stary Rynek 12.
Tel. 818.
Oddziały: Grudziądz — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk.

KAŻDA Z PAŃ

może mieć przerobiony kapelusz na obecny sezon, według najnowszych fasonów. Przyjmuje również do farbowania

JAN KURZYDŁO

Pracownia kapeluszy, Kraków, Szewska 15

Zamienię 2 pokoje z kuchnią

w Krzeszowicach na takież w Krakowie za dopłatą. Zgłoszenia Franciszek Kara w Krzeszowicach.



CRÈME MIAFLOR biały
nie tłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.

PUDRY MARYLA I MIAFLOR
mało widoczne — przylegające, silnie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.

LOTION MIAFLOR
powszechnie znany środek na porost włosów.

EMAILLE MIAFLOR
niezrównany środek daje silny długotrwały połysk, wzmacnia paznokcie.

PRZEMYSŁAWKA
w jakości niedościgniona woda kolońska.

PRZEMYSŁAWKA kwiatowa
w 6 zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.

PERFUM MARYLA
silny, trwały i słodki.

RÓŻA POLSKA
perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży

HEZADONT
pasta i elkisir, chronią jamę ustną i zęby od zakażenia.

Wszędzie do nabycia!
HENRYK ŻAK, Poznań
Fabryka perfum i kosmetyków. 8612

Katalog Książek

:-: nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści :-:
wysyła na żądanie darmo
Księgarnia M. WAHLA
w Przemyślu G. 8615
Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Dom murowany piętrowy, zupełnie nowy, z 6 ubikacyami, w tem dobrze rentujący się sklep korzenny (drobny handel wina i piwa), masarnia, stajnia, 2 szopy i kawałek pola, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Cena według ugody. Stacya kolejowa w miejscu. Wiadomość: A. Gasidło, Dwory koło Oświęcimia. Za pośrednictwo nie płacę. 8637

Pracownia sukien damskich

kostjumów, płaszczy i wszelkiej
konfekcji damskiej
przyjmuje i wykonuje zamówienia po cenach bardzo przystępnych
Starowiślna 44, II-gie piętro na lewo
KRAKÓW

Fabryka „ODLEW"

Kraków-Grzegórzki

zakupuje złom maszynowy ewentualnie w drodze zamiany za maszyny rolnicze. Pisemne oferty z podaniem ceny do Zarządu Fabryki. 8662

Kierownik tartaku

z długoletnią praktyką, rutynowany fachowiec przemysłu drzewnego, manipulant lasów z kolejką, praktyka stacyjną, obznajomiony eksportem, izraelita w średnim wieku, władający językiem polskim i niem. w słowie i piśmie, zamieniłby w krótkim czasie swoją posadę na jedną w zachodn. Małopolsce lub Wielkopolsce

Łaskawe zgłoszenia pod 8669
„Energiczny fachowiec" do Administracyi „Gońca".

Do sprzedania
2-cylindrowa wentylowa maszyna parowa
o sile 300 do 350 koni m.
wraz z kotłami w dobrym stanie
Ciśn. robocze 6 atm., 52 obroty na minutę.
Towarzystwo Akcyjne
Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej
dawniej Heinzel i Kunitzer
Łódź-Widzew.

Nawozy sztuczne

Superfosfaty mineralne i kostne. Mączkę kostną odklejoną i nieodklejoną. Tomasynę. Sole potasowe wysoko procentowe. Kainit. Wapno azotowe (azotniak). Wapno palone mielone. Gips nawozowy. Gwarancya za podaną zawartość. USPULUM najlepszą bajcę nasienną. Sól jadalną w topkach i miałką dostarcza rychło 8647

JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Uwaga Panie i Panowie! Z powodu tanich zakupów mam możność wysłać każdemu **pocztą za liczeniem** pasowane resztki praktycznego, mocnego i modnego towaru na całe ubranie męskie lub kostjum damski za **4.600 Mk**
Również **są resztki** w lepszych gatunkach na całe ubranie za **Mk 6000, gatunek prima** za 9000 Mk i extra za 12.000 Mk.
Są **modne resztki** korcików, wełenek, batystów, płócienek, kartunów i innych na bluzki, suknie, koszulki, poszwy, wsypy i fartuchy po cenie za 1 metr Nr 1 Mk 550, Nr 2 650 Mk, Nr 3 750 Mk.
Zamówienia adresować: **Skład fabryczny M. Bryl, Łódź, Piotrkowska 56,** w podwórzu
Uwaga! Gdyby wysłany towar nie podobał się, zwracam pieniądze. 8715

INOWROCŁAW

Zakład leczniczy „Pod Piastem"

Sp. Akc. (Lekarzy warszawskich i prowincyonalnych)
otwarty cały rok 8480
Kąpiele solankowe, gazowe, parowe, elektryczne, okłady borowinowe, hydro i elektroterapia, mechanoterapia, masaż, gimnastyka, stały dozór lekarski. Pensjonat. **Informacye: Inowrocław**, ulica Toruńska 3-4. Tel. 33[illegible]. Adr. telegr. „Podpiastem". — **Warszawa**: tel. 45-75, 72-57.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia
Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych
Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 8246
W. HEYDA; mechanik Kraków Floryańska 3. Telefon 1577

Zawiadamiamy

P. T. Klientelę, iż rozszerzyliśmy znacznie naszą fabrykę
czekolady, cukierków, wyrobów czekoladowych,
w najlepszych gatunkach i polecamy takowe po cenach najniższych

B. WEINGARTEN i SYN

Kraków, Mostowa 4. 8567

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie